

Janusz Grzeźlikowski

Wyrok ostateczny (III Instancji)
Trybunału Metropolitalnego w
Katowicach (c. Sobański) z 30.04.2004
roku w sprawie o nieważność
małżeństwa z tytułu niezdolności
psychicznej pozwanej do podjęcia i
wypełnienia istotnych obowiązków
mażeńskich (kan. 1095, n. 3)

Ius Matrimoniale 10 (16), 239-255

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Ks. Janusz Gręźlikowski

Wyrok ostateczny Trybunału III Instancji Sądu Metropolitalnego w Katowicach (c. Sobański) z dnia 30 kwietnia 2004 roku w sprawie o nieważność małżeństwa N. N. z tytułu niezdolności psychicznej pozwanej do podjęcia i wypełnienia istotnych obowiązków małżeńskich (kan. 1095 n. 3)

1. Wprowadzenie

Omawianą sprawę o nieważność małżeństwa N. N. rozpatrywały trzy instancje: Sąd Biskupi we Włocławku (I instancja), Metropolitalny Trybunał Gnieźnieński (II instancja) i na podstawie dekretu Najwyższego Trybunału Sygnatury Apostolskiej Sąd Metropolitalny w Katowicach (III instancja). Orzeczenie zasługuje na zaprezentowanie stanowi bowiem znaczący wkład w rozwój polskiego orzecznictwa w przedmiocie niezdolności psychicznej do zawarcia małżeństwa i podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich. Jest ono tym bardziej warte zauważenia i przeanalizowania, uwzględnia bowiem w sposób istotny instrukcje Stolicy Apostolskiej w zakresie rozstrzygania spraw prowadzonych z tytułu kan. 1095 n. 3 KPK. Porusza także ważną kwestię korzystania z opinii biegłego sądowego przez kolegium sędziowskie rozstrzygające sprawę o nieważność małżeństwa oraz wyjaśnia rolę i znaczenie dowodu z zeznań świadków.

2. Przebieg sprawy

N. N. zawarły małżeństwo sakramentalne 31 marca 1991 roku na terenie diecezji włocławskiej. Okres znajomości przedślubnej trwał około roku i przebiegał w miarę prawidłowo. Strony darzyły się uczuciem miłości i sympatii, miały wspólne zainteresowania. Przed zawarciem małżeństwa ustaliły między sobą, że po ukończeniu budowy domu przez powoda, pozwana zamieszka u niego i oboje będą wspólnie tworzyć wspólnotę małżeńską.

Po zawarciu małżeństwa strony zamieszkały u matki pozwanej i mieszały tam przez okres dwóch lat. W tym czasie, zdaniem powoda, pozwana okazała się osobą nie zrównoważoną psychicznie i niezdolną do funkcjonowania we wspólnocie małżeńskiej. Była wybuchowa, bardzo nerwowa i kłótliwa, agresywna, uparta, uzależniona od swej matki i nie radząca sobie z obowiązkami małżeńskimi. Musiał powód – jako mąż znosić różnego rodzaju krzywdy i przykrości. Sytuacja ta nie zmieniła się po urodzeniu dziecka i zamieszkaniu w domu, który wybudował powód. Pozwana zasadniczo nie przeprowadziła się na stałe do tego domu i nie chciała mieszkać na stałe z powodem. Wyprowadzała się i wracała z powrotem, wielokrotnie wyprowadzała się do swej matki. Takie zachowanie i postawa pozwanej trwała do roku 1997, a więc ponad sześć lat. Zdaniem powoda, pozwana nie potrafiła na skutek swej osobowości i niezrównoważenia psychicznego oraz trudnego charakteru funkcjonować z nim we wspólnocie małżeńskiej i dlatego ich małżeństwo rozpadło się. Zdaniem powoda, pozwana symulowała również zgodę małżeńską, gdyż była zainteresowana jego majątkiem i urządzeniem się w życiu, natomiast wcale go nie kochała i nie miała zamiaru z nim żyć we wspólnocie małżeńskiej. Wnioskuje to na podstawie zachowania pozwanej, traktowania jego i wspólnoty małżeńskiej.

Pozwana uzasadnia przyczyny rozpadu małżeństwa zupełnie inaczej niż to czynił powód. Jej zdaniem powód jeszcze przed zawarciem małżeństwa lubił alkohol, a będąc kawalerem prowadził lekkie, towarzyskie życie. Po zawarciu małżeństwa nie mógł zrozumieć, że musi poświęcić trochę czasu rodzinie i jej jako swojej żonie. Zaraz po ślubie pozwana zaszła w ciążę i mimo, że była mężatką ciągle pozostawała sama i zdana na radzenie sobie ze swoimi problemami i sprawami małżeńskimi. Powód – według relacji pozwanej – wyjeżdżał na działkę, gdzie miał domek i nie miał czasu dla niej, spotykał się ze swoimi kolegami, nie interesował się nią jak się czuje, co potrzebuje i wracał do domu wieczorem często pijany. Pozwana twierdziła, że jej życie małżeńskie przez pierwsze dwa lata kiedy mieszkali u jej matki, było bardzo smutne i samotne. Dodatkowo praca powoda jako kierowcy, jego nieobecność w domu i późne powroty, dodatkowo komplikowały realizowanie wspólnoty małżeńskiej. „Byłam mężatką i nic więcej, moje życie nie różniło się na skutek postawy i zachowania męża od tego kiedy nie byłam mężatką. Musiałam być sama ze wszystkim, nie mogłam liczyć na męża, gdyż denerwowało go, jak zwracałam mu uwagę, aby ze

mną był, zainteresował się mną i stworzył wspólnotę miłości, zrozumienia i przyjaźni. Denerwowało go to, że ja mam jakieś wymagania i chcę być z nim” – napisała w piśmie do Sądu Biskupiego we Włocławku pozwana.

Kiedy strony zamieszkały razem osobno w domku wybudowanym przez powoda, było jeszcze gorzej, dlatego pozwana wyprowadzała się od powoda, aby dać mu do zrozumienia, że tak nie można żyć w małżeństwie i wpłynąć na jego postawę i zachowanie wobec niej. Powód, zdaniem pozwanej, nie liczył się z jej zdaniem, ważniejsi byli dla niego koledzy, traktował ją jako zło konieczne. Był bardzo uparty, nie liczył się z jej zdaniem, ani z jej potrzebami jako żony i matki. W trakcie trwania małżeństwa – jak twierdziła pozwana – powód założył sprawę o zniesienie wspólnoty majątkowej, krzywdząc przez to ją i ich dziecko. W końcu powód wniósł sprawę o rozwód. Na trzeciej rozprawie nastąpiła ugoda i pozwana zgodziła się zamieszkać razem z powodem i dzieckiem w jego wybudowanym domu, jednak tego nie uczyniła, gdyż powód nie zmieniał się, a stawał się coraz gorszy wobec niej i dziecka. Powód wznowił sprawę rozwodową i w maju 1998 r. strony uzyskały rozwód.

Dnia 23 maja 2000 r. powód zaskarżył ważność swego małżeństwa przed Sądem Biskupim we Włocławku. Po przyjęciu skargi powodowej ustalono przedmiot sporu w formie pytania: *czy w danym przypadku należy uznać małżeństwo stron za nieważne z tytułu symulacji konsensu małżeńskiego po stronie pozwanej (kan. 1101) oraz jej niezdolności psychicznej (osobowościowej) do zawarcia małżeństwa i podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich (kan. 1095, n. 3)?*

Po przesłuchaniu powoda i ośmiu świadków oraz przyjęciu opinii biegłego sądowego, pozwana odmówiła złożenia zeznań sądowych i w związku z tym dekretem z dnia 5 lipca 2001 r. została ogłoszona za nieobecną w postępowaniu procesowym. Dekretem z dnia 5 lutego 2002 r. ujawniono akta procesowe, a po nie wniesieniu przez strony żadnych uwag, dekretem z dnia 25 lutego tego samego roku zamknięto postępowanie dowodowe i przystąpiono do wyrokowania sprawy. Wyrokiem z dnia 2 kwietnia 2002 r. Sąd Biskupi we Włocławku orzekł, że nie udowodniono nieważności zaskarżonego małżeństwa z wyżej wymienionych tytułów.

Po apelacji strony powodowej sprawa trafiła do Trybunału Metropolitalnego w Gnieźnie. Po uzupełnieniu materiału dowodowego o pisemne wypowiedzi stron i odmówieniu złożenia zeznań przez pozwa-

ną, Trybunał II instancji wyrokiem z dnia 27 grudnia 2002 r. zmienił częściowo wyrok Sądu Włocławskiego orzekając, że nie udowodniono nieważności zaskarżonego małżeństwa z tytułu symulacji zgody małżeńskiej po stronie pozwanej (kan. 1101), czyli potwierdził wyrok Sądu Biskupiego we Włocławku, natomiast co do drugiego tytułu orzekł, że udowodniono nieważność małżeństwa stron z tytułu osobowościowej niezdolności pozwanej do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich (kan. 1095 n. 3). Trybunał II instancji zaznaczył, że w zgromadzonym materiale dowodowym I instancji brak jest dowodów na to, by pozwana symulowała zgodę małżeńską. Sama bowiem pozwana do takiej symulacji się nie przyznaje, a zeznania powoda oraz świadków nie podają niczego, co mogłoby świadczyć o symulacji. Podobnie nie wskazują na to okoliczności przedślubne, w czasie ślubu oraz bezpośrednio po ślubie. Trybunał Gnieźnieński zaznaczył, że przewód sądowy prowadzony w Sądzie biskupim we Włocławku nie wykazał też przyczyny dla której pozwana miałaby symulować zgodę małżeńską. Jednocześnie Trybunał Gnieźnieński jednoznacznie zaznaczył, że tytuł niezdolności osobowościowej pozwanej do podjęcia obowiązków małżeńskich znajduje potwierdzenie w zebranych materiale dowodowym i stwierdził, że „udowodniono nieważność małżeństwa z tytułu osobowościowej niezdolności pozwanej do podjęcia obowiązków małżeńskich (kan. 1095 n. 3) i w tej części uchyla się wyrok Sądu I instancji. Tym samym wyrok jest nieprawomocny i podlega apelacji z urzędu do Trybunału III instancji, którą jest Najwyższy Trybunał Roty Rzymskiej”.

Za pośrednictwem oficjała Trybunału II instancji w Gnieźnie powód zwrócił się do Najwyższego Trybunału Sygnatury Apostolskiej o wyznaczenie któregoś z sądów kościelnych w Polsce do rozpatrzenia jego sprawy w III instancji. Jego prośbę poparł pismem z dnia 17 maja 2003 r. oficjał Gnieźnieńskiego Trybunału Metropolitalnego. Najwyższy Trybunał Sygnatury Apostolskiej reskryptem z dnia 12 czerwca 2003 r. wyznaczył Sąd Metropolitalny w Katowicach do rozpatrzenia sprawy w III instancji. Przedmiotem sprawy w III instancji było pytanie, czy udowodniono nieważność małżeństwa z tytułu niezdolności psychicznej pozwanej do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich, a tym samym czy zatwierdzić wyrok Trybunału II instancji w części orzekającej nieważność małżeństwa.

W trakcie instrukcji procesowej w Trybunale Katowickim strony nie zgłosiły dalszych wniosków dowodowych. Pozwana nadesłała cztery świadectwa pracy oraz dwa świadectwa z nauki religii. Trybunał III in-

stancji uzupełnił materiał dowodowy o powołanie biegłego sądowego, który przedstawił kolejną opinię co do zdolności psychicznej pozwanej do podjęcia obowiązków małżeńskich. Po zamknięciu postępowania dowodowego i zakończeniu wszystkich wymaganych prawem czynności procesowych, Trybunał Katowicki przystąpił do rozstrzygnięcia sprawy i wydał dnia 30 kwietnia 2004 r. wyrok pozytywny, czyli stwierdzający, że nie udowodniono, by pozwana zawierając małżeństwo była niezdolna psychicznie do podjęcia obowiązków małżeńskich. Tym samym Trybunał Katowicki uchylił wyrok Trybunału II instancji w Gnieźnie, a potwierdził wyrok Sądu Biskupiego we Włocławku, jako Trybunału I instancji.

3. Motywy prawne wyroku

W części *in iure* orzeczenia ponens na wstępie zaznacza, że zastosowane przepisy prawa w orzekanej sprawie małżeńskiej wyłożono wystarczająco w wyrokach poprzednich instancji, dlatego nie zachodzi potrzeba ich powtarzania. Stwierdza jednak, że przez niezdolność do podjęcia i wypełnienia istotnych obowiązków małżeńskich rozumie się niezdolność do realizowania przedmiotu zgody małżeńskiej. Trybunał Katowicki zaznacza, że chodzi tu o sytuację, kiedy osoba zdaje sobie sprawę z istotnych obowiązków małżeńskich, jest w stanie dokonać ich krytycznej oceny, jednak – wskutek zaburzeń natury psychicznej – nie jest w stanie ich wypełnić (por. kan. 1095 n. 3).

Wyroki prawne na które powołuje się Trybunał III instancji, a które przytaczają Trybunał Włocławski i Gnieźnieński II instancji w swoich sprzecznych wyrokach, można streścić w sposób następujący. Otóż ponensi tych dwóch Trybunałów zaznaczają, że wśród czynników dotyczących sfery psychologicznej, mogących spowodować niezdolność do podjęcia i wypełnienia obowiązków małżeńskich, mieszczą się także zaburzenia osobowości (por. P. G. Bianchi, *La causae naturae psychicae dell'incapacita*, w: *L'incapacita di assumere gli oneri essenziali del matrimonio*, Citta del Vaticano 1998, s. 149-152). Mogą one uniemożliwić podjęcie istotnego obowiązku małżeńskiego, o ile istnieją już w momencie zawierania małżeństwa i o ile są tak ciężkie, że w efekcie czynią osobę całkowicie niezdolną do wypełnienia określonego, istotnego obowiązku małżeńskiego (por. c. Stankiewicz, 11 XII 1979, SRRD 71 (1979) s. 552-553; C. Palestro, 5.IV.1990, RRD 82 (1990) s.

480, n. 6; c. De Lanversin, 18 I 1995, RRD 87 (1995) s. 35, n. 7; c. Funghini, 17 I 1996, RRD 88 (1996) s. 17, n. 8). Przemawiając do pracowników Trybunału Roty Rzymskiej w dniu 25 stycznia 1988 r. Jan Paweł II przypomniał, że tak rozumianą niezdolność mogą powodować tylko poważniejsze formy psychopatologii, gdyż tylko w tych przypadkach może zostać naruszona zdolność osoby do poznania lub chcenia (por. AAS 80 (1988) s. 1180, n. 4). Z tego też motywu sędzia w żadnym wypadku nie może orzekać o skutkach prawnych, czyli o nieważności małżeństwa, nawet przy ustalonej przez biegłych niezdolności osoby do podjęcia obowiązków małżeńskich, jeśli nie wypływa ona z poważnej anomalii psychicznej, a tylko z lżejszej psychopatologii, z jakiegoś braku natury moralnej albo po prostu ze zwykłej trudności w realizacji obowiązków małżeńskich (por. AAS 80 (1988) s. 1183-1184, n. 10).

W dowodzeniu niezdolności do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich – zwracają uwagę autorzy wyroków Trybunału II i III instancji – sędzia powinien powołać biegłego sądowego (por. kann. 1574, 1680). Jego zadaniem jest dostarczenie sędziemu konkretnych ustaleń i ocen stanu psychicznego osoby w chwili zawierania małżeństwa dokonanych według specyficznej metody naukowej oraz reguł profesjonalnych (por. c. Faltin, 24 VI 1998, ME 124 (1999) s. 498, n. 9). Opinia biegłego nie posiada jednak mocy dowodu ustawowego. Oznacza to, że opinia biegłego nie wiąże sędziego w sposób absolutny. Sędzia musi widzieć ją w kontekście całej sprawy, w konfrontacji do całego materiału dowodowego zebranego podczas procesu (por. kann. 1579 §1 i 1608 § 3). Dokonując krytycznej oceny ekspertyzy, sędzia powinien dokonać weryfikacji występujących w nich założeń antropologicznych oraz kategorii fundamentalnych, takich jak normalność, zdolność, dojrzałość w świetle zasad chrześcijańskiej antropologii filozoficznej. Kryterium weryfikacji nie powinien być wyidealizowany obraz osoby ludzkiej, czy idealnej osobowości we wszystkich jej pozytywnych aspektach, ale rzeczywistość ludzka charakteryzująca się obecnością w niej sił przeciwstawnych, świadomością niedoskonałości i grzechu. W tej perspektywie normalność i zdolność psychiczna do wyrażenia zgody małżeńskiej nie utożsamiają się ze zdolnością do pełnej realizacji osobowości we wspólnocie małżeńskiej, ale oznaczają jedynie zdolność do dążenia ku wartościom transcendentnym. Zaś dojrzałość psychiczna, afektywna czy dojrzałość osobowości nie oznaczają osiągnięcia jej pełni, lecz tylko „minimum” koniecznego do ważności małżeństwa (por. A. Stankiewicz, *Sędzia i biegły w sprawach*

o nieważność małżeństwa z tytułu niezdolności psychicznej, Ius Matrimoniale 5 (1994) s. 57; Z. Grocholewski, *Sędzia kościelny wobec ekspertyz neuropsychiatrycznych i psychologicznych*, Prawo Kanoniczne 31 (1988) nr 3-4, s. 75-88).

Redaktorzy sprzecznych orzeczeń wyrokowych w części *de iure*, na które to powołuje się Trybunał III instancji, zaznaczają, że gdy sędzia ma pewne wątpliwości co do opinii biegłego lub język w którym opinia została napisana jest niezrozumiały, może zarządzić dodatkowe przesłuchanie biegłego sądowego celem uzyskania odpowiednich wyjaśnień. Gdyby to nie usunęło wątpliwości sędziego, należy w tej samej sprawie powołać drugiego biegłego. Trybunał Katowicki III instancji skorzystał z tego prawa i powołał drugiego biegłego sądowego, czego nie zrobił Trybunał Gnieźnieński II instancji (por. C. Bruno, 17.XII.1982, RRD 74 (1982) s. 651; c. Stankiewicz, 23.VI.1995, RRD 87 (1995) s. 439, n. 12).

Na podstawie omawianych tu wyroków, a szczególnie wyroku III instancji, warto dokładnie przeanalizować argumenty, które powinny przekonywać o zasadności, a czasem wręcz obowiązku powoływania drugiego lub trzeciego biegłego sądowego – superbiegłego w przypadku przeciwstawności dotychczasowych opinii biegłych. W szczególności sposób dotyczy to sytuacji, gdy sprawa w pierwszej instancji została rozstrzygnięta przy istotnym uwzględnieniu opinii biegłego, a druga instancja wydała odmienne rozstrzygnięcie, opierając się o inne konkluzje i wnioski sędziów.

W omawianej sprawie małżeńskiej Trybunał II instancji podważając w znaczącym stopniu opinię biegłego sądowego i stwierdzając, że *jest ona mało trafna i budzi poważne zastrzeżenia Kolegium Sędziowskiego*, nie powołał drugiego biegłego sądowego. Jednocześnie sędziowie w oparciu o zeznania głównie świadków, a także pozostałych okoliczności sprawy uznali, podważając opinię biegłego sądowego, że *pozwana była w chwili zawierania małżeństwa dotknięta osobowościową niezdolnością do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich, tj. do stworzenia wspólnoty całego życia, skierowanej ze swej istoty do dobra małżonków* (zob. kan. 1055 § 1).

W takiej sytuacji ostateczne rozstrzygnięcie, w przypadku wniesienia apelacji, spoczywa na trzeciej instancji, która powołała drugiego biegłego sądowego. Zapewne gdyby Trybunał II instancji powołał także biegłego sądowego, co zapewne było wskazane, a może i konieczne, wtedy Trybunał III instancji powołałby superbiegłego, aby

ostatecznie wyjaśnić wątpliwości i rozbieżności biegłych przedstawione w poprzednich instancjach. Można też snuć domniemanie i przypuszczać, że gdyby Trybunał II instancji powołał biegłego sądowego, jego decyzja wyrokowa byłaby inna, szczególnie kiedy weźmie się pod uwagę decyzję wyrokową Trybunału III instancji, uchylająca wyrok Trybunału II instancji.

Sprawa zaskarżonego małżeństwa była w I i II instancji prowadzona z drugiego tytułu, a mianowicie symulacji zgody małżeńskiej po stronie pozwanej (kan. 1101). Stąd w wyrokach tych dwóch instancji znajdujemy w części *de iure* przybliżenie podstaw prawnych orzeczenia. Ponensi zaznaczyli, że według kan. 1057 § 1 *małżeństwo powstaje przez zgodę stron wyrażoną przez osoby prawnie do tego zdolne, zgodnie z prawem, której nie może uzupełnić żadna władza ludzka. Zgoda stron, której wyżej mowa, jest aktem woli (zob. kan. 1057 § 2), czyli aktem wewnętrznym, o którego istnieniu możemy wnioskować na podstawie wypowiedzianych słów lub znaków zewnętrznych (zob. kan. 1104 § 2). Prawo dopuszcza możliwość, iż zewnętrznym aktem (słowom lub gestom) nie odpowiada wewnętrzna zgoda. Wówczas ma miejsce symulacja zgody małżeńskiej. W związku z tą możliwością kan. 1101 § 1 postanawia: *domniemywa się, że wewnętrzna zgoda odpowiada słowom lub znakom użytym przy zawieraniu małżeństwa oraz jeśli jednak jedna ze stron albo obydwie pozytywnym aktem woli wykluczałby samo małżeństwo lub jakiś istotny element małżeństwa, albo jakiś istotny przymiot, zawierają je nieważnie* (kan. 1101 § 2).*

Ponensi Trybunału I u II instancji stwierdzili, że w myśl przytoczonego kanonu przedmiotem symulacji zgody małżeńskiej może być: 1. samo małżeństwo; co oznacza, że ktoś wewnętrznym pozytywnym aktem woli wyklucza zawarcie małżeństwa i zachodzi wtedy symulacja całkowita; 2. jakiś istotny element małżeństwa, np. ktoś wyklucza potomstwo; 3. jakiś istotny przymiot małżeństwa, o których mówi kan. 1056 i 1055. W powyższych wypadkach zachodzi symulacja częściowa. Zarówno symulacja całkowita, jak i częściowa, powodują nieważność małżeństwa.

Dowodami na symulację zgody małżeńskiej, zaznaczyli ponensi, są: przyznanie się osoby symulującej (dowód bezpośredni) oraz okoliczności przedślubne, w dniu ślubu i bezpośrednio po ślubie, które niedwuznacznie wskazują na symulowanie zgody małżeńskiej (dowód pośredni). Ważnym elementem dowodowym jest wykazanie przyczyny, dla której ktoś zawierając małżeństwo, symulował zgodę małżeńską.

4. Motywy faktyczne wyroku

Szeroka część zawierająca motywy faktyczne rozstrzygnięcia stanowi interesujący wywód ponensa, w którym przedkłada argumenty zaprzeczające tezie powoda stwierdzającej, że pozwana była niezdolna do podjęcia i realizowania istotnych obowiązków małżeńskich ze względów psychicznych i osobowościowych. Posłużono się tutaj zarówno zeznaniami stron, jak i świadków, a także powołano się na opinie sędowo-psychologiczne biegłych z I i III instancji.

Sentencja wyrokowa Trybunału III instancji przytacza w skrócie motywy i przyczyny uzasadniające rozstrzygnięcie Trybunału II instancji co do psychicznej (osobowościowej) niezdolności pozwanej do podjęcia obowiązków małżeńskich. Zauważa, iż według orzeczenia Trybunału II instancji „prawie wszyscy świadkowie określają pozwaną jako osobę niezrównoważoną psychicznie, nieprzygotowaną do prostej odpowiedzialności jako żony, nienormalną, psychicznie odchylną i chorobliwie uzależnioną od swej matki, że pozwana była osobą konfliktową, nie dbającą o dom, a powód był potrzebny jej po to, aby dawać pieniądze”. Wyrok katowicki przytacza również uzasadnienie wyroku II instancji w odniesieniu do analizy opinii biegłej z I instancji, gdzie Trybunał Gnieźnieński zwrócił uwagę, iż sędzia powinien uważnie rozważyć nie tylko wnioski biegłych, chociażby zgodne, lecz pozostałe okoliczności sprawy (por. kan. 1579). Okoliczności zaś sprawy wyraźnie wskazują, że pozwana była dotknięta osobowościową niezdolnością do podjęcia obowiązków małżeńskich, tj. do stworzenia wspólnoty całego życia, skierowanej ze swej istoty do dobra małżonków (zob. kan. 1055 § 1).

Na początku swego orzeczenia wyrokowego relator stwierdza, że *wnioski decyzyjne* wyprowadzone przez Trybunał I instancji pokrywają się z opinią biegłej powołanej przez tę instancję. Ostateczna decyzja wyrokowa stwierdza, że Trybunał II instancji wyraził poważne zastrzeżenia co do trafności tej opinii, zauważając, że jest ona *rażąco niezgodna z opinią o pozwanej wyrażoną przez prawie wszystkich świadków, którzy charakteryzują pozwaną jako osobę psychicznie niezrównoważoną, niedojrzałą i niezdolną do stworzenia wspólnoty małżeńskiej mającej na celu dobro małżonków*. Zdaniem – jak zaznacza relator – Trybunału II instancji opinia biegłej *zupełnie pomija ciągłe ucieczki pozwanej do swej matki, co czyniło ją niezdolną do stworzenia bonum coniugum*. Trybunał Gnieźnieński zwrócił też uwagę, że biegła w I instancji wystawia-

jąc opinię na podstawie akt sprawy nie dysponowała zeznaniami świadków przesłuchanych już po sporządzeniu opinii.

Odnosnie powyższych rozbieżności, Trybunał III instancji zauważa, że od świadków należy oczekiwać dostarczenia informacji o faktach, nie zaś opinii. Słabą stroną rozpatrywanej sprawy, zauważa ponens, jest to, że przesłuchani świadkowie to krewni lub bliscy i znajomi powoda. Trudni powoda o to winić, skoro pozwana odmówiła złożenia zeznań, a w żadnym piśmie nie podała świadków, rezygnując z tego dowodu procesowego. Trzeba to jednak mieć na uwadze i na oku przy ocenie materiału dowodowego.

Oddalając tezę powoda sędziowie III instancji zauważają, że nie wnosi on o kondycji przedślubnej pozwanej (jej dzieciństwa, lat panińskich, ewentualnych chorób, doznań, a także cech charakterologicznych) żadnych informacji. Dodają również, że w zeznaniach świadków – zdaniem ponensa – znajdujemy tylko jeden szczegół, a mianowicie bratowa powoda podaje, że pozwana została dyscyplinarnie zwolniona z pracy po głośnej awanturze, podczas której „nabliżała publicznie majstrowi”. Poza tym powód nie przedstawia żadnych innych poważnych argumentów i dowodów przemawiających za niezdolnością pozwanej do realizowania i podejmowania obowiązków małżeńskich.

Rozstrzygnięcie Trybunału III instancji stwierdza, że konkretne informacje zawarte w zeznaniach powoda wskazują, że „zaraz po ślubie został przez żonę bezpodstawnie uderzony w twarz”, że „żona była zbyt nerwowa i ciągle o byle co robiła mu wymówki, iż wcześniej wyjeżdża i późno wraca do domu, podczas gdy on jako kierowca miał niernormowany czas pracy”, że „urządzała mu awantury przy ludziach” i „oczerniała go zarzucając mu pijaństwo”, „wciąż wyprowadzała się do swojej matki, do której była bardzo przywiązana i na każde słowo i zachętę matki pakowała się i wyprowadzała się do niej”. Zdaniem sędziów, spośród powyższych informacji jakie podał i zeznał powód, potwierdzenie znalazły tylko ciągle ucieczki pozwanej do matki. Zeznania matki powoda, jego kuzyna oraz świadków obcych dla stron nie wnoszą innych konkretów do sprawy, przy czym jako źródło nieporozumień stron przejawiają się problemy finansowe. Zeznania bratowej powoda nie szczędzą pozwanej krytyki, że zaniedbywała swego męża – nie opierała go, nie przygotowywała posiłków, była chorobliwie zazdrosna, dolewała „oliwy do ognia”, robiła z powoda głupiego człowieka i często powtarzała, że weźmie z nim rozwód.

Według rozstrzygnięcia Trybunału III instancji więcej do powiedzenia mieli inni dwaj świadkowie, którzy – jak zauważa ponens – nie znali wprawdzie okoliczności kojarzenia się małżeństwa stron ani jego przebiegu, ale wiedzieli – jak zeznaje jeden z nich – że „w przygotowania do zawarcia małżeństwa angażował się finansowo i wszystko ułatwiał powód”. Sentencja wyrokowa przytacza dosłowne zeznania tych świadków: „ona objawiała straszną nerwowość, kompletny brak opanowania, nigdy nie udało się z nią nawiązać normalnej rozmowy. Gdy ktoś zwracał jej uwagę, że nie rozmawia się w towarzystwie, ona zawsze odpowiadała, że boli ją głowa, że jest zmęczona itd. O swoim mężu nigdy nie mówiła pozytywnie i dobrze. Do męża zawsze odnosiła się opryskliwie. Robiła wrażenie osoby nie zrównoważonej psychicznie. Często powtarzała: daj mi pieniądze, potem jestem mi już nie potrzebny. Dla niej liczyły się tylko pieniądze. Z byle jakiego powodu wszczyła kłótnie i awantury, często w porywie złości bez powodu pozwana trzaskała drzwiami i uciekała do swojej mamy – to powtarzało się bardzo często. Wątpię czy ich pożycie było po ślubie w ogóle zgodne”. Inny świadek – jak to przytacza sentencja wyrokowa Trybunału III instancji – twierdził, że „powodem rozejścia stron była niezgoda, niezrównoważony charakter pozwanej, brak najmniejszego zainteresowania własną rodziną i mężem ze strony pozwanej, pogłębiająca się nerwowość i arogancja pozwanej w stosunku do męża. Winę ponosi pozwana, gdyż nie była dojrzała moralnie i psychicznie do życia w zgodnej, normalnej rodzinie i małżeństwie katolickim. Patrząc na ich małżeństwo miało się wrażenie, że pozwana jest osobą nienormalną i psychicznie odchyloną”. Ten sam świadek – co przytacza ponens – zeznał, że „pозwana zawsze reagowała zbyt nerwowo, była wybuchowa i arogancka. Nie chciała zamieszkać z powodem, bo nie zależało jej ma małżeństwie, a powodem tego był jej stan psychiczny, ciągle niezadowolone z wszystkiego i wzbudzanie ciągłej nienawiści. Powodem ich rozejścia było to, że ona ciągle go okłamywała i popierała tylko swoją rodzinę, a powoda traktowała jako roboto do robienia pieniędzy”.

Trybunał III instancji – jak to wspomniano wcześniej – powołał biegłego sądowego, który w swej ekspertyzie zgodził się z opinią biegłego sądowego I instancji i stwierdził, że „występujące u pozwanej pewne nieprawidłowości nie są na tyle głębokie i poważne, żeby powodowały jej niezdolność do podjęcia obowiązków małżeńskich”. Zdaniem biegłej III instancji „między stronami brak było miłości, chęci poświęcenia się dla drugiego, prawdziwego dążenia do bycia razem i wyrozumiało-

ści, a tylko chęć postawienia na swoim, upartość i udowodnienie drugiej stronie, że nie ma racji. Trybunał II instancji nie powołała biegłego, a tylko wyraził swoje zastrzeżenia i wyraźną dezaprobatę wobec opinii biegłej I instancji. Podważając zaś decyzję wyrokową Trybunału I instancji oparł swoje wnioskowanie głównie na zeznaniach świadków.

Zdaniem Trybunału III instancji akta sprawy nie dają podstaw do odrzucenia wniosków biegłych. Wprawdzie Trybunał II instancji uznał, że opinia pierwszej biegłej odbiega od opinii wyrażonej przez świadków, ale – zdaniem orzeczenia wyrokowego Trybunału Katowickiego – słabą stroną zeznań świadków jest właśnie to, że dużo w nich opinii, a mało konkretnych faktów. A i o faktach zeznają świadkowie na podstawie informacji i zwierzeń czy opowiadań powoda. Co gorsza – zdaniem ponensa – w rozpatrywanej sprawie nawet fakty, na co nie zwrócił uwagi Trybunał II instancji, które wydawałyby się procesowo udowodnione okazują się wątpliwe. Bo np. w kartotece parafialnej odnotowano w 1980 i 1981 r., że pozwana nie uczęszczała na lekcje religii, a tymczasem pozwana przedłożyła kopię świadectwa ukończenia pierwszej klasy katechizacji w zakresie ZSZ z datą 1 stycznia 1981 r. Ponadto – zdaniem orzeczenia wyrokowego III instancji – pozwana kwestionuje rzetelność niektórych świadków, na których swoje rozstrzygnięcie w głównej części opierała decyzja wyrokowa II instancji, a mianowicie świadków, którzy uzależnienie są od powoda, gdyż u niego są zatrudnieni.

Niezależnie od zasadności zarzutów pozwanej, w swoim rozstrzygnięciu turnus sądowy zwrócił uwagę na wymieszanie w zeznaniach świadków faktów, wiadomości zasłyszanych i opinii. Zdaniem Trybunału, przesłanką wniosku o niezdolności pozwanej muszą być fakty procesowo udowodnione, a pomiędzy faktami i wnioskami musi zachodzić konieczność logicznego wynikania. Tymczasem w rozpatrywanej sprawie trudno – zdaniem ponensa – wykluczyć przypuszczenie, że rozkład małżeństwa nie nastąpił z przyczyny wskazanej w tezie procesowej. Zarówno w zeznaniach powoda, jak i świadków mocno rysuje się u tła konflikt rodzinny spowodowany zwolnieniem brata pozwanej przez powoda. Według powoda „matka pozwanej mściła się na nim i podzegała przeciwko niemu pozwaną”. Żona była nastawiana przeciwko mnie przez swoją matkę, brata i bratową” – zeznał powód. Ponens w analizie faktów dowodowych zauważa, że istotnie w aktach sprawy wyraźnie zaznacza się destrukcyjna rola matki pozwanej, ale nie to jest podstawą podniesionej nieważności małżeństwa. Stawia jednak pytanie: czy po-

zwana nie była psychicznie uzależniona od swej matki? Zauważa jednak dalej, że zeznający świadkowie podkreślają cechy pozwanej, które zdają się wykluczać takie uzależnienie. Charakteryzują oni pozwaną jako osobę agresywną, arogancką, nieustępliwą i umiejącą maskować się. Biorąc to pod uwagę Trybunał III instancji nie dostrzega podstaw ustalenia dokonanego przez Trybunał II instancji, wedle którego „pозwana była chorobliwie uzależniona od swej matki.

Końcowa analiza faktów dowodowych doprowadziła sędziów Trybunału III instancji do stwierdzenia, iż w takim stanie sprawy trudno jest określić na czym miałyby polegać niezdolność pozwanej do podjęcia obowiązków małżeńskich? Zadanie to jest tym trudniejsze – zauważa autor decyzji wyrokowej – iż biegła sądowa dysponująca całym nagromadzonym materiałem dowodowym nie była w stanie wyprowadzić takiego wniosku. Niewątpliwie – zdaniem ponensa – pozwana zdradza pewne „cechy nieprawidłowe”, zwłaszcza kłótniwość, łatwe popadanie w zdenerwowanie, a także zaznaczające się w jej postawie lekceważące nastawienie wobec prowadzonego procesu (np. postulat, aby w trybunale orzekającym zasiadał ks. kardynał Glemp). Sąd jednak musi zgodzić się – według Trybunału III instancji – z biegłą, iż nieprawidłowości osobowościowe pozwanej nie były aż tak głębokie i poważne, by powodowały jej niezdolność do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich. Co więcej – orzeczenie wyrokowe Trybunału Katowickiego zaznacza, że Trybunał nie zdołał osiągnąć moralnej pewności, że pozwana zawierając małżeństwo nie była zdolna podjąć istotnych obowiązków małżeńskich. Sąd zauważył i podkreślił, że osiągnięciu wymaganej do orzekania pewności stała na zawadzie obstrukcja procesowa zastosowana przez pozwaną, której nie usprawiedliwiają racje wykładane w jej pismach kierowanych do Trybunałów wszystkich trzech instancji. Na skutek takiej postawy pozwanej, nie złożenia przez nią zeznań, nie stawienia się na badanie psychologiczne, ani nie powołanie żadnych świadków, utrudniło Trybunałom I, II i III instancji wyjaśnienie do końca przyczyny ewentualnej nieważności małżeństwa, o co postulował i wnosił powód.

5. Rozstrzygnięcie

W części rozstrzygającej wyroku, po analizie motywów faktycznych, autor decyzji wyrokowej uznaje, że wobec takiego stanu sprawy Trybu-

nał III instancji nie może inaczej postąpić, jak stwierdzić, że nie udowodniono, by pozwana zawierając małżeństwo była niezdolna do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich.

Zdaniem kolegium sędziowskiego, trudno jest przyjąć iż pozwana – jak twierdzi powód – zawierając małżeństwo była osobą psychicznie nierównoważoną, osobowościowo niezdolną do realizowania przedmiotu konsensu małżeńskiego, czy też uzależnioną od swej matki i na skutek tego niezdolną do podjęcia obowiązków małżeńskich. W świetle całości materiału dowodowego i jego wnikliwej analizy w świetle motywów prawnych, nie ma podstaw ażeby uznać pozwaną od strony osobowościowej i psychicznej za niezdolną do podjęcia i realizowania istotnych obowiązków małżeńskich, gdyż nie odznaczała się ona konkretnymi nieprawidłowościami. Można zauważyć – zdaniem Trybunału III instancji w postawie i zachowaniu pozwanej pewne cechy osobowości zależnej i niedojrzałej, jednak nie na tyle poważne i zdecydowane, aby uniemożliwiały jej zawarcie małżeństwa i realizowanie wspólnoty małżeńskiej. Pozwana – zauważa sentencja wyrokowa – gdy miała 10 lat straciła ojca i od tego czasu była wychowywana przez swoją matkę, dlatego też łączyły ją z matką silne więzy emocjonalno-uczuciowe. Pozwana miała w matce oparcie i szukała u niej rady, nie więc dziwnego, że w przypadku trudności małżeńskich udawała się do niej o pomoc i wsparcie.

Dlatego kolegium sędziowskie Trybunału III instancji orzekło, że nieważność małżeństwa z tytułu niezdolności pozwanej do podjęcia i wypełnienia istotnych obowiązków małżeńskich z przyczyn natury psychicznej nie została udowodniona. Tym samym uchylili wyrok Gnieźnieńskiego Trybunału Metropolitalnego II instancji, a wyrok powyższy, zgodny z wyrokiem Sądu Biskupiego we Włocławku, stał się prawomocny.

6. Uwagi końcowe

Przedstawiony wyżej wyrok Sądu Metropolitalnego III instancji stanowi niewątpliwie interesujący przykład rozstrzygnięcia sprawy o nieważność małżeństwa z tytułu psychicznej (osobowościowej) niezdolności pozwanej do zawarcia małżeństwa i podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich.

Jest rzeczą oczywistą, że warunkiem sprostania jasno określonym celom i funkcjom w małżeństwie, jest osiągnięcie przez osobę dojrza-

łości, zarówno w płaszczyźnie fizycznej, jak i psychicznej czyli osobowościowej. Trybunał rozpatrujący sprawę musi zatem wykorzystać wszystkie środki dowodowe do wyjaśnienia czy osoba lub osoby zawierające małżeństwo były w stanie sprostać i podjąć istotne obowiązki małżeńskie. Pomocą w tego typu rozstrzygnięciach służy psycholog czy psychiatra powoływany jako biegły sądowy. Musi on uwzględnić szerszy kontekst rozwoju jednostki, nie tylko aspekt psychologiczny. Można powiedzieć, że wszelkie działania biegłego w procesie o nieważność małżeństwa mają doprowadzić do uzyskania odpowiedzi na pytanie: czy dana osoba w chwili zawierania małżeństwa, miała osobowość dojrzalą do małżeństwa. Podkreślić tu należy, że pełne i wnikliwe badanie psychologiczne czy psychiatryczne możliwe jest po dokładnym zbadaniu osoby i to w kontekście bezpośrednim.

W rozpatrywanej przez trzy instancje sprawie małżeńskiej biegłego powołały tylko dwie instancje – pierwsza i trzecia. Trybunał II instancji nie powołał biegłego mimo, że podważył decyzję Trybunału I instancji. Lepiej dla wyjaśnienia sprawy byłoby gdyby Trybunał II instancji powołał także biegłego sądowego, który skonfrontowałby swoje wnioski i spostrzeżenia z opinią biegłego z pierwszej instancji, nawet w przypadku pewności, że pozwana nie stawia się na badanie psychologiczne. Wtedy Trybunał III instancji mógłby powołać superbiegłego. Tak się nie stało. Może dlatego, iż Trybunał II instancji mając świadomość, że pozwana nie biorąc udziału w procesie i tak nie stawia się na badanie psychologiczne. To zapewne było przyczyną nie powoływania biegłego Ponadto wynikało to, co potwierdza rozstrzygnięcie II instancji, z innej oceny głównie zeznań świadków występujących w procesie, która – zdaniem sędziów – nie wymagała powołania biegłego.

Należy zwrócić uwagę, że opinie biegłych z pierwszej i trzeciej instancji zostały sporządzone na podstawie materiału dowodowego, bez bezpośredniego badania osoby zainteresowanej – pozwanej, co oznacza, że mają one dla sędziego mniejszą wartość od opinii, która sporządzona byłaby na podstawie bezpośredniego badania pozwanego. Dlatego sędziowie rozpatrujący omawianą sprawę sięgali nie tylko do argumentów i twierdzeń zawartych w opiniach biegłych sądowych, ale do okoliczności kolarzenia się, przebiegu i przyczyn rozpadu małżeństwa stron wynikających z zeznań powoda, świadków i wyjaśnień pisemnych pozwanej. Sprzeczność w rozstrzygnięciu drugiej i trzeciej instancji wynikała z podważenia opinii biegłego przez sędziów drugiej

instancji i innej oceny zeznań świadków oraz pozostałych okoliczności sprawy, a także nie powołania biegłego sądowego. Jest to nie do końca zrozumiałe, szczególnie kiedy weźmie się pod uwagę stwierdzenie Trybunału II instancji, że biegła w pierwszej instancji nie zapoznała się z całością akt sprawy, gdyż nie znała wszystkich zeznań świadków. W takim przypadku Trybunał II instancji powinien był powołać nowego biegłego, który wystawiłby opinię na podstawie oceny całości materiału dowodowego i może rozstrzygnąłby wątpliwości i zastrzeżenia sędziów drugiej instancji lub też wniósł nowe wnioski i spostrzeżenia. Trybunał III instancji powołał biegłego i skorzystał z jego opinii, która była zgodna z opinią biegłego w pierwszej instancji; ona też dała podstawę innego spojrzenia na zeznania powoda i świadków i przyczyniła się do innej ich oceny procesowej.

Nie powinien ująć uwadze czytającego wyrok wątek ukazujący rozstrzygnięcie co jest trudnością w realizacji przedmiotu konsensu małżeńskiego, a co stanowi niezdolność podmiotu do podjęcia i realizowania istotnych obowiązków małżeńskich. Szczególnie jest to ważne, kiedy niektóre trybunały rozstrzygając sprawy z tytułu kan. 1095 n. 3 KPK, utożsamiają trudność z niezdolnością.

Ciekawa i ważna jest uwaga i spostrzeżenie Trybunału III instancji odnoszące się do oceny zeznań świadków, a szczególnie kwestia ich oceny. Rozstrzygnięcie katowickie zauważa i podkreśla, że od świadków należy oczekiwać dostarczenia informacji, nie zaś opinii. Na opiniach i domysłach, sędzia kościelny nie może wyłącznie budować i opierać swojego rozstrzygnięcia wyrokowego. Co zaś tyczy faktów, to powinny być one pewne i zweryfikowane z innymi środkami dowodowymi.

Dlatego przedstawiony wyrok Trybunału Katowickiego, jaki zapadł w III instancji, stanowi znaczący wkład w rozwój polskiego orzecznictwa w przedmiocie kan. 1095 n. 3 KPK. W części *in iure* orzeczenia znalazły się szczegółowe wywody, które stanowią ujęte w formę szkicu pozytywne studium wymienionego tytułu nieważności małżeństwa, mające na uwadze nauczanie papieskie w rozumieniu niezdolności psychicznej do zawarcia małżeństwa i podjęcia obowiązków małżeńskich.

The final verdict of the Court of Third Instance in Katowice of 30 April 2004 year in cause about invalidity matrimony N. N. from title not capable defendant of assuming the essential obligations of matrimony due to causes of a psychic nature (can. 1095 n. 3)

Summary

The cause about invalid matrimony N. N. to examine three instances: The Bishop Court in Włocławek (I Instance), The Metropolitan Tribunal in Gniezno (II Instance) and on the ground of decree The Highest Tribunal Apostolic Signature The Metropolitan Court in Katowice (III Instance). The cause was conducted through two instances from title the simulation of matrimony agreement defendant (can. 1101, 1), where verdict was decided validity matrimony while from title not capable defendant of assuming the essential obligations of matrimony due to causes of a psychic nature (can. 1095 n. 3) pass through three instances. In Court of Włocławek verdict was decided validity of matrimony, which lever The Court of Gniezno II Instance state invalidity matrimony from title not capable defendant to causes of a psychic nature. The Tribunal of Katowice III Instance declare for validity matrimony confirm the verdict The Bishop Court of Włocławek.

This verdict become worthy represent its decisive significant contribution to evolution The Polish jurisdiction in subject not capable of assuming the essential obligation of matrimony due to causes of a psychic nature. This verdict include the instructions of Apostolic Capital in range of decide causes from title can. 1095 n. 3 The Code of Canon Law.